

**Prof. Beata Możejko**

**Na czas trudny: Seria z kotwiczką – Żegluga w średniowieczu.**

**Wykład I**

**Wielka karawela „Peter von Danzig” 1462-1475 i tryptyk Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny”**

Prawie każdy w Gdańsku zna tryptyk Hansa Memlinga „Sąd Ostateczny”. Jedni znają go z oryginału z Muzeum Narodowego na Toruńskiej 1, drudzy z kopii z kościoła Mariackiego. Czy wszyscy jednak wiedzą w jakich okolicznościach obraz, zamówiony do prywatnej kaplicy florenckiego bankiera Angelo Tani w Badia Fiesolna, trafił do Gdańska?

Wszystko zaczęło się wiosną 1462 roku, gdy na wejściu do gdańskiego portu na skutek sztormu uszkodzeniu uległa wielka, trójmasztowa karawela (tak określały ten statek współczesne jej źródła, podkreślam to na wypadek gdyby pod postem miała rozgorzeć dyskusja czy to była karaka czy karawela). Statek, nosząca imię „Pierre la Rochelle”, nawiązujące do patrona św. Piotra i do miejsca zbudowania tej jednostki – czyli francuskiej stoczni i portu La Rochelle – przybył do Gdańska z ładunkiem soli atlantyckiej na pokładzie. Uszkodzony przez burzę główny maszt, upadając rozdarł poszycie statku. Karawelę trzeba było wyładować z soli i przeciągnąć ją na Motławę. Okazało się, że planowany początkowo na kilka miesięcy postój przeciągnął się aż do 1471 roku. Kapitan Aymar Beuf w 1463 wyruszył na innym statku z powrotem do La Rochelle, wyznaczając swoimi następcami Pierra Bizarta (ten jednak wkrótce zmarł) i Pierra de Nantesa. To właśnie Pierre de Nantes przystąpił energicznie do remontu karaweli, z konieczności jednak zaciągając w 1464, zakazaną prawem

morskim, pożyczkę na bardzo wysoki procent, oferując jako zabezpieczenie zastaw statku. Tego bardzo niekorzystnego kredytu udzieli dwaj zamożni gdańszczanie : Rudolf Feldstete i Caspar Lange. Jeszcze w tym samym roku wrócił do Gdańska kapitan Aymar Beuf, z listem od nowego już właściciela statku, króla Francji Ludwika XI. Pierra de Nantesa wtrącono do więzienia, gdzie zapewne zmarł na skutek grasującej w Gdańsku zarazy. Przez kolejne lata trwał spór o statek między Francją a Gdańskiem, karawela zaś niszczała na Motławie. W 1470 komisja, złożona z gdańszczan i innych hanzeatów, orzekła, że karawela jest całkiem zbutwiała i nadaje się tylko do rozbiórki.

Tymczasem jednak wybuchła wojna Hanzy z Anglią i w Gdańsku zdecydowano o gruntowym remoncie karaweli i przebudowaniu jej na uzbrojony w działa okręt. Jesienią 1471 karawela – teraz pod nazwą „Peter von Danzig” – ruszyła w morze pod dowództwem rajcy gdańskiego Berndta Pawesta, z około 300 zaciężnymi na pokładzie. Berndt Pawest, naciskany przez żądnych łupów zaciężnych, podjął w początkach 1472 na Kanale La Manche działanie zaczepne przeciw Anglikom, ci jednak widząc tak wielki okręt nie podejmowali walki. Eskapada zakończyła się ponownym uszkodzeniem karaweli, tak że załoga ledwo uszła z życiem a okręt w pobliżu Brugii trzeba było wciągnąć na ląd i poddać skomplikowanym pracom uszczelniającym. Berndt Pawest miał już wszystkiego dość, jak sam pisał był ze zmęczenia „stary i szary”. Zaproponował Gdańskowi jako swego następcę znanego z różnych brawurowych akcji gdańskiego kapra Paula Beneke. Kapra czyli kogoś, kto na podstawie specjalnego dokumentu mógł atakować wrogów Gdańska, w tym wypadku Anglików. Paul Beneke bezpiecznie doprowadził karawelę „Peter von Danzig” w rejon Hamburga, gdzie zwerbował nowych zaciężnych. Wiosną 1473 wyszedł w morze, kierując się w rejon Kanału La Manche, spodziewając się, na podstawie wcześniejszych informacji, że jego drogi skrzyżują się z dwiema burgundzkimi

galerami (czyli w tym wypadku statkami napędzanymi wiosłami i żaglami). Mniejsza z galer nosiła imię „Święty Jerzy”, większa z nich miała za patrona Św. Andrzeja (patrona księstwa Burgundii, czyli państwa obejmującego między innymi dzisiejszą Belgię i Holandię) oraz św. Mateusza, patron kapitana statku, który właśnie tak miał na imię. Galery, wybudowane z polecenia księcia Burgundii Filipa Dobrego, miały być wykorzystane w krucjacie antytureckiej. Kiedy jednak plany krucjatowe upadły galery wydzierżawiono Medyceuszom, potężnej rodzinie bankierów (potem ich potomkowie zasilali poczet papieży i władców), posiadającej filie swego florenckiego banku między innymi w Brugii i Londynie. Medyceusze, dzięki przyjaźni z papieżem Sykstusem IV, posiadali monopol na handel ałunem, cennym minerałem pozyskiwanym z terenu państwa kościelnego. Minerał ten, obecnie znajdujący zastosowanie w medycynie estetycznej, tamowanie krwi itd., był w średniowieczu wykorzystywany przy produkcji tkanin (barwienie) i wyrobów skórzanych. Obie galery, pod neutralną dla prawie całego morskiego świata banderą burgundzką, odbywały rocznie dwa -trzy kursy, wioząc z Pizy ładunki ałun, zawijając w pobliże Brugii i następnie kierując się w drodze powrotnej do Londynu. Za przeładunek galer był odpowiedzialny Tommaso Portinari, kierownik filii banku Medyceuszy w Brugii i partner w interesach wspomnianego wyżej Angelo Taniego. Ten ostatni, porzucił pracę w Brugii, wrócił do Florencji, gdzie poślubi Caterinę Tanagli. W czasie jednej z ponownych wizyt w Brugii zamówił u rosnącego w sławę malarza Hansa Memlinga tryptyk wyobrażający Sąd Ostateczny a na odwrocie (rewersach) bocznych skrzydeł portrety swój i małżonki. Po ukończeniu tryptyk drogą morską miał być wysłany do Włoch. 27 kwietnia 1473, mniej więcej na wysokości Dunkierki, skrzyżowały się kursy dwóch wspomnianych galer i wielkiej karaweli prowadzonej przez Paula Beneke. Mniejsza galera „Święty Jerzy” bezpiecznie uciekła do angielskiego

portu Southampton. Paul Beneke przeprowadził z sukcesem atak na galerę „Święty Andrzej/ Święty Mateusz”. Doszło do abordażu, na galerze padali zabici i ranni. Gdański kaper obsadził galerę swoją załogą i niewzruszony listami gończymi, które słał za nim poinformowany o wszystkim książę Burgundii Karol Śmiały, ruszył ku hanzeatyckim portom. W okolicy Hamburga dokonał podziału łupów. Bogaty ładunek złożony z kosztowności, klejnotów, drogich tkanin, ałunu, trafił w ręce zaciężnych. Natomiast tryptyk przedstawiający Sąd Ostateczny Paul Beneke podarował do kościoła NMP w Gdańsku i tam zawisł w kaplicy św. Jerzego.

Paul Beneke poprowadził wielką karawelę w kolejny rejs, w konwoju innych statków dotarła do wybrzeża Francji, i tu zakończyła swoją służbę, po poważnemu uszkodzeniu w okolicy Brouage, nad Zatoką Biskajską. Tymczasem akcja ataku na burgundzką galerę wywołała aferę międzynarodową, odszkodowania bezskutecznie domagali się Medyceusze, książę Karol Śmiały, Tomaso Portinari czy wreszcie papież Sykstus IV, który wysłał nawet w tej sprawie specjalny list do Gdańska. Paul Beneke zmarł w 1477 roku.

Zaangażowana w sprawę rodzina Portinarich otrzymała częściowe odszkodowanie płacone w ratach przez miasto Brugia, czyniące to dla utrzymania dobrych stosunków z Hanzą. W 2 połowie XVI wieku, za sprawą kronikarskich przekazów, Paul Beneke zaczął być kreowany na bohatera, ale to już zupełnie inna historia.

Z kolei wiszący w kościele NMP tryptyk Sąd Ostateczny, dzięki badaniom XIX- i XX-wiecznych historyków sztuki, został zidentyfikowany jako dzieło malarza Hansa Memlinga. Samo dzieło budziło różne emocje, jako daru od Gdańska żądał go bezskutecznie car Rosji Piotr I, za czasów napoleońskiego Wolnego Miasta trafiło na krótki czas do Francji, do Paryża. Po drugiej wojnie światowej

ołtarz wywieziono do ZSRR, skąd wrócił do Polski w 1956 i zawisł w Muzeum Pomorskim w Gdańsku (od 1972 jako Muzeum Narodowe).

A zatem 27 kwietnia, w poniedziałek 2020 roku, w 547 rocznicę zdobycia tryptyku wspomnijcie Państwo tą historię. Więcej szczegółów opowiem w przygotowywanym on-line wykładzie. A jeszcze więcej szczegółów znajdzie Państwo w poniżej podanej literaturze.

### **Naukowa wersja historii :**

B. Możejko, Peter von Danzig”. Dzieje wielkiej karaweli 1462-1475, Gdańsk 2011 (dodruk 2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego), gdzie obszerna bibliografia ( w wersji angielskojęzycznej: B. Możejko, Peter von Danzig. The story of a Great Caravela 1462-1475, Leiden-Boston, Brill 2020)

Wersja popularno-naukowa B. Możejko, Burzliwe dzieje wielkiej karaweli „Peter von Danzig”. Z Sądem Ostatecznym Hansa Memlinga w tle, Gdańsk 2018, wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, pozostałe części : Sąd Ostateczny Hansa Memlinga. Losy. Prawo. Symbole, pod red. J. Kamień, B. Możejko, J. Zajadło, K. Zeidler, Gdańsk 2019 oraz J. Jankau, Lekcja anatomii u Hansa Memlinga, Gdańsk 2019

Miłośnicy Sądu Ostatecznego Memlinga, oprócz kultowej: M. Walicki, Hans Memling Sąd Ostateczny, uzupełnione przez J Białostockiego, Warszawa 1990, mogą sięgnąć też do na przykład do bardzo przystępnie napisanej i ładnie wydanej: A. Andrzejewska-Zajac, M. [Podgórzak](#), Hans Memling Sąd Ostateczny z Muzeum Narodowego w Gdańsku, Gdańsk 2015